

Sygn. akt I ACa 34/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 maja 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Małgorzata Wołczańska
Sędziowie :	SA Lucyna Świdorska-Pilis SO del. Joanna Naczyńska (spr.)
Protokolant :	Małgorzata Korszun

po rozpoznaniu w dniu 8 maja 2014 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa B. N.

przeciwko (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w S. i (...) Towarzystwu Ubezpieczeń Spółce Akcyjnej w Ł.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 14 października 2013 r., sygn. akt II C 604/12,

1) oddala apelację;

2) zasądza od pozwanych na rzecz powódki 2 700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego, z tym zastrzeżeniem, że zapłata przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego.

Sygn. akt I ACa 34/14

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z 14 października 2013r. Sąd Okręgowy w Katowicach zasądził od pozwanych (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w S. i (...) Towarzystwa Ubezpieczeń SA w Ł. na rzecz powódki B. N. z tytułu zadość-uczynienia 75.000zł z ustawowymi odsetkami od dnia wydania wyroku, z zastrzeżeniem że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego, oddalił powództwo w pozostałej części i zasądził od pozwanych na rzecz powódki koszty procesu, pozostawiając ich rozliczenie - stosownie do art. 100 zd. 1 k.p.c. - referendarzowi sądowemu.

Rozstrzygnięcie to Sąd Okręgowy podjął po ustaleniu, iż blok przy ul. (...) w S., pozostaje w zasobach pozwanej Spółdzielni Mieszkaniowej. W marcu 2012r. powódka odwiedziła mieszkającego w tym bloku P. J., a wychodząc z bloku, już na parterze budynku, kierując się od windy ku drzwiom wyjściowym potknęła się o pierwszy stopień schodów klatki schodowej, uderzyła w wystający fragment muru lewym barkiem i upadła na podłogę. Ściany klatki schodowej i podłoga parteru są wykafelkowane w tym samym kolorze, natomiast schody są czarne i mają poręcz. Pierwszy stopień schodów wykafelkowany jest takimi płytkami jak posadzka, nie posiada poręczy, ani w żaden sposób nie jest oznaczony, przez co zlewa się z podłogą, stając się niemal niewidocznym. Jest również niższy niż pozostałe. Aktualnie schodek, o który potknęła się powódka jest oklejony taśmą. Także inne osoby potykały się o ten schodek.

W wyniku upadku, licząca 52 lata powódka doznała wybitcia lewego barku, złamania kości ramienia, stłuczenia głowy i kolana oraz urazu kręgosłupa. Cała lewa strona tułowia od ramienia, barku i lewej ręki, poprzez podbrzusze była unieruchomiona gipsem przez pięć tygodni, następnie przez kilka tygodni powódka nosiła temblak. Powódka nie mogła prowadzić samochodu, w związku z czym była pozbawiona możliwości zarobkowania. Oprócz urazów fizycznych powódka doznała także urazu psychicznego spowodowanego stanem zdrowia i bezradnością, wynikającą z odczuwanego widocznego niedowładu oraz niesprawności lewej ręki w łokciu i w ramieniu. Przed wypadkiem powódka była osobą aktywną, ukierunkowaną na osiąganie sukcesów w pracy. Lubiła chodzić z córkami na basen, jeździć na rowerze. Do 2007r. była zatrudniona w Hucie (...) na stanowisku kierowniczym. Chcąc osiągać wyższe dochody zwolniła się z pracy i rozpoczęła własną działalność gospodarczą jako doradca finansowy klienta firmy (...). Otrzymywała prowizję od zawieranych umów, prawdopodobny był jej awans w firmie na stanowisko kierownika zespołu agentów. Gdyby awansowała, mogłaby liczyć na tzw. dochód pasywny - miałaby prowizję od dochodów podległych jej agentów. W czasie, gdy miała założony gips była w dużej mierze zdana na pomoc męża i córek. Nie była w stanie sama się umyć ubrać. W tym też czasie odbyło się wesele jednej z jej córek, a dolegliwości bólowe i ograniczenia ruchowe nie pozwoliły powódce w pełni cieszyć się tym wydarzeniem. Przed wypadkiem powódka aktywnie uczestniczyła w życiu swoich wnucząt. Po wypadku to się zmieniło, najpierw z uwagi na założony gips nie miała obiektywnej możliwości opieki nad wnukami, a po zdjęciu gipsu obawiała się, że upuści dziecko z uwagi na ograniczenia w ruchomości ręki. Powódka stała się lękliwa i płaczliwa, zdarza się, że cierpi na bóle głowy i zawroty, które często pojawiają się w nocy, a mijają po zmianie pozycji ciała. Biegły neurolog rozpoznał u powódki nerwicę pourazową zespół bólowy kręgosłupa szyjnego, a nadto zespół bólowy kręgosłupa lędźwiowego, każde skutkujące 5% uszczerbkiem na zdrowiu (łącznie 15%).

Po wypadku powódka starała się dalej prowadzić działalność. Mąż zawoził ją do klientów, lecz gdy pracował na drugą zmianę, nie miała jak dojechać na spotkania z klientami. Od czerwca 2012r. powódka była w stanie samodzielnie prowadzić samochód, jednakże nie robiła tego z obawy przed tym, że ręka ją zawiedzie. Zaczęła mieć problem z płatnościami, jej dochody malały, w związku z tym w sierpniu 2012r. zawiesiła działalność gospodarczą. Powódka rozważa, czy nie wznowić tej działalności, lecz obawia się czy podoła, ponieważ przez ponad rok na rynkach finansowych wiele się zmieniło. Powódka szuka pracy na etacie, ale jest to utrudnione z uwagi na wiek. Małżeństwo powódki przeżywa kryzys, mąż ma do niej pretensje o rezygnację z pracy na etacie, wyciznia ją z pieniędzy, co dodatkowo pogarsza nastrój powódki, która ocenia siebie jako osobę mało wartościową i nie-przydatną. Aktualnie oprócz uszczerbku neurologicznego, powódka ma stwierdzony stały uszczerbek na zdrowiu z przyczyn ortopedycznych w wysokości 12%. Rokowania na przyszłość są korzystne, choć powódka nadal nie jest w stanie wykonać części prac domowych, np. nie powiesi firan, ma problemy z myciem okien, mycie podłogi zajmuje jej znacznie więcej czasu niż kiedyś.

Sąd Okręgowy, poddając powyższe ustalenia subsumpcji prawnej stwierdził, iż pod-stawą odpowiedzialności pozwanej Spółdzielni jest art. 415 kc, jako że schody budynku przy ul. (...) nie spełniały norm określonych rozporządzeniem Ministra Infrastruktury z 12. kwietnia 2002r. w sprawie warunków technicznych jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie (Dz.U. z 2002r., nr 75, poz. 690), ponieważ zamontowana przy tych schodach balustrada była zbyt krótka - nie obejmowała biegu schodów na całej długości. Zamontowanie balustrady od drugiego stopnia sugerowało, że schody kończą się tam, gdzie balustrada. Stwarzało niebezpieczeństwo ich niezauważenia. Niebezpieczeństwo stwarzało też wyłożenie pierwszego, niższego stopnia schodów kafelkami w

kolorze ścian i posadzki parteru powodujące, że stopień ten zlewał się z powierzchnią posadzki. Natomiast odpowiedzialność pozwanego Ubezpieczyciela jest pochodną odpowiedzialności Spółdzielni, który przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zobowiązał się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony (art. 822 § 1 k.c.). W związku z zawinionym przez pozwaną Spółdzielnię uszkodzeniem ciała powódki i wywołaniem rozstroju jej zdrowia, Sąd Okręgowy w oparciu o art. 445 § 1 k.c. przyznał powódce zadośćuczynienie za krzywdę w wysokości 75.000zł, kierując się nie tylko czynnikami obiektywnymi, jak czas trwania oraz stopień intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, trwałość skutków urazu, wiek poszkodowanej, szanse na przyszłość, ale i czynnikami subiektywnymi, jak: poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiowa, niemożność czynnego uczestniczenia w sprawach rodziny, konieczność korzystania z pomocy innych osób w sprawach życia codziennego. W części przekraczającej 75.000zł Sąd Okręgowy uznał żądanie zadośćuczynienia za wygórowane i jako takie je oddalił. O odsetkach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c., zasądzając je od daty wyrokowania w sprawie, a to z racji ustalenia należnego powódce zadośćuczynienia na tę datę. Jednocześnie Sąd Okręgowy zastrzegł odpowiedzialność pozwanych in solidum, jako podmiotów odpowiadających na podstawie różnych stosunków prawnych, co znalazło wyraz w zastrzeżeniu, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia z tego świadczenia drugiego z pozwanych. O kosztach procesu, Sąd Okręgowy postanowił w oparciu o art. 100 zd 1 k.p.c., pozostawiając ich szczegółowe rozliczenie referendarzowi sądowemu.

Apelację od wyroku w części uwzględniającej powództwo wnieśli obaj pozwani, domagając się zmiany zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w całości, na koszt powódki. Obie apelacje oparte były o te same zarzuty, a mianowicie zarzucały sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegającą na błędnym w ocenie apelujących ustaleniu, iż schody klatki schodowej w budynku przy ul. (...) nie spełniały norm określonych w rozporządzeniu Ministra Infrastruktury z 12. kwietnia 2002r. w sprawie warunków technicznych jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie (Dz.U. z 2002r., nr 75, poz. 690). Podnieśli, iż ustalenie to narusza art. 233 §1 i 278 §1 k.p.c., ponieważ brak jest na to jakichkolwiek dowodów, zwłaszcza że Sąd nie zasięgnął w tej materii opinii biegłego. Podnieśli, iż zaskarżone orzeczenie narusza również art. 328 §2 k.p.c., ponieważ nie wskazuje, jakie normy i które przepisy przywołanego rozporządzenia Ministra Infrastruktury z 12. kwietnia 2002r. narusza stan techniczny klatki schodowej, na której doszło do wypadku powódki. Nadto zarzucili, iż zaskarżony wyrok wydany został z obrazą prawa materialnego, przez błędną wykładnię art. 445 § 1 k.c. i przyjęcie, iż kwota 75.000zł stanowi odpowiednie zadośćuczynienie w rozumieniu tego przepisu w sytuacji, gdy zakres obrażeń ciała, natężenie bólu, 12% trwały uszczerbek na zdrowiu pod względem obrażeń ortopedycznych oraz konsekwencje wypadku w życiu powódki wskazują, że kwota ta jest wygórowana.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanych na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego. Wywodziła, iż o trafności poczynionych przez Sąd Okręgowy świadczą nie tylko zeznania świadków, ale i niepozostawiające żadnych wątpliwości zdjęcia miejsca wypadku. Podkreśliła, iż wysokość przyznanego jej zadośćuczynienia w żadnym wypadku nie może być uznana za wygórowaną, zwłaszcza że łączny uszczerbek na zdrowiu, jakiego doznała sięga 27%.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje :**

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów formalnych, stwierdzić należy, iż uzasadniając zaskarżone rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy nie naruszył art. 328 §2 k.p.c. Zarzut taki bowiem byłby zasadny tylko wtedy, gdyby treść uzasadnienia Sądu pierwszej instancji uniemożliwiała Sądowi odwoławczemu dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia. Taka sytuacja w niniejszej sprawie nie miała miejsca. Przeciwnie uzasadnienie pozwalało na pełną kontrolę instancyjną zaskarżonego wyroku. Wbrew wywodom apelacji również ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i przyjęte za podstawę rozstrzygnięcia znajdowały potwierdzenie w wynikach przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego. Podejmując je Sąd Okręgowy nie naruszył w żadnej mierze przepisów procesowych, w tym art. 233 §1 i 278 §1 k.p.c., jako że nie przekroczył zasad swobodnej oceny

dowodów, ani też nie naruszył zasad logiki i doświadczenia życiowego. Stąd też ustalenia te Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne, dzieląc także ich ocenę prawną.

Zgodnie z art. 1 ust. 3 i 5 ustawy z 15 grudnia 2000r. o spółdzielniach mieszkaniowych (tekst jedn. Dz.U. z 2013r., poz.1222) spółdzielnia mieszkaniowa ma obowiązek zarządzania nieruchomościami swoimi i swoich członków, w szczególności częściami wspólnymi tych nieruchomości, w skład których to części wchodzi klatki schodowe. W pojęciu zarządcy mieści się obowiązek dbałości o bezpieczeństwo użytkowania i właściwą eksploatację budynków mieszkalnych. Pierwszy stopień schodów budynku przy ul. (...), o który potknęła się powódka ewidentnie zlewał się z posadzką podłogi, jako że był wyłożony kafłami podłogowymi o takim samym kształcie i w takim samym kolorze co posadzka i ściany parteru, co więcej nie zabezpieczała go balustrada schodów, która kończyła się na przedostatnim schodku. Okoliczności te Sąd Okręgowy ustalił nie tylko w oparciu o zeznania powódki i świadków, jako że obrazowała je dokładnie dołączona do akt dokumentacja fotograficzna. Taka konstrukcja schodów w oczywisty sposób narusza wymogi wprowadzone rozporządzeniem Ministra Infrastruktury z 12. kwietnia 2002r. w sprawie warunków technicznych jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie (Dz.U. z 2002r., nr 75, poz. 690), a w szczególności narusza § 306 ust. 1 i 2, które stanowią, że w budynku użyteczności publicznej, w miejscach, w których następuje zmiana poziomu podłogi, należy zastosować rozwiązania techniczne, plastyczne lub inne sygnalizujące tę różnicę, a powierzchnie spoczników schodów i pochylni powinny mieć wykończenie wyróżniające je odcieniem, barwą, bądź fakturą, co najmniej w pasie 30 cm od krawędzi rozpoczynającej i kończącej bieg schodów lub pochylni, jak i narusza § 296 ust. 1 i 3 i § 298 ust. 1 i 5, w myśl których balustrady i poręcze przy schodach nie powinny się kończyć na przedostatnim schodku (powinny obejmować cały bieg schodów). Brak wskazania w uzasadnieniu przez Sąd Okręgowy wyżej przywołanych paragrafów (§ 296 ust. 1 i 3 i § 298 ust. 1 i 5 oraz § 306 ust. 1 i 2) rozporządzenia nie mógł wzruszyć merytorycznej trafności zaskarżonego wyroku, zwłaszcza, że Sąd Okręgowy przywołał ich treść, jak i prawidłowo je zastosował.

Stwierdzenie niezgodności konstrukcji i wykonania schodów z warunkami wynikającymi z przytoczonych regulacji było oczywiste i nie wymagało wiedzy specjalnej, stąd też zbędne było powoływanie w tej materii biegłego. Nadto już tylko w oparciu o same zasady doświadczenia życiowego i zwykłego rozsądku należy stwierdzić, iż wykafelkowanie pierwszego, niższego niż pozostałe schodka biegu schodów w sposób de facto go maskujący sprządza niebezpieczeństwo dla użytkowników klatki schodów, czego ewidentnym dowodem jest, że nie tylko powódka potknęła się o ten schodek. Działanie polegające na wyłożeniu pierwszego schodka płytkami w tym samym kolorze i kształcie do płytki posadzki, przy jednoczesnym braku zabezpieczenia tego schodka balustradą trafnie zakwalifikowane zostało przez Sąd Okręgowy jako co najmniej lekkomyślne, czyli zawinione, a skoro doprowadziło do wyrządzenia powódce szkody, uprawnionym było przypisanie pozwanej Spółdzielni odpowiedzialności deliktowej w oparciu o art. 430 w zw. z 415 k.c., a pozwanemu ubezpieczycielowi na podstawie art. 822 § 1 k.c.

Nie był także trafny zarzut, że przyznane powódce zadośćuczynienie jest wygórowane. W orzecznictwie sądowym podkreślano wielokrotnie, iż skorygowanie w toku kontroli instancyjnej przez Sąd drugiej instancji wysokości zasądzonej kwoty zadośćuczynienia możliwe jest jedynie wówczas, gdy stwierdza się oczywiste naruszenie przez Sąd pierwszej instancji ogólnych zasad (kryteriów) ustalania wysokości zadośćuczynienia (wyrok SN z 30. października 2003 r., IV CK 151/02, Lex Polonica nr 1630441 oraz wyrok SN z 7. listopada 2003 r., V CK 110/03, niepublikowany). Takich zaś naruszeń Sąd Apelacyjny w sprawie nie stwierdził. Przeciwnie, Sąd Apelacyjny w pełni podzielił konkluzję, że kwota 75.000zł zasądzona na rzecz powódki z tytułu zadośćuczynienia jest odpowiednia w rozumieniu art. 445§ 1 k.c. Ustalając ją Sąd Okręgowy uwzględnił wiek powódki w chwili wypadku, rozmiar trwałego uszczerbku na zdrowiu, jakiego doznała powódka i uwzględnił inne, istotne czynniki wpływające na rozmiar krzywdy, takie jak nasilenie cierpienia, długotrwały i uciążliwy charakter leczenia, rodzaj leczenia, trwałość następstw zdarzenia, a także okoliczności dotyczące dotychczasowego standardu życia, konieczność korzystania z pomocy osób trzecich i ograniczenia w życiu codziennym związane z urazem oraz jego skutkami. Zatem nie można przyjąć - wbrew wywodom apelacji - iż ustalenie wysokości zadośćuczynienia zostało dokonane w sposób dowolny. Sąd Okręgowy wszechstronnie i wnikliwie rozważył zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, nie uchybiając zasadom logicznego rozumowania ani zasadom

doświadczenia życiowego i mając na względzie istotne, prawidłowe kryteria wpływające na rozmiar zasądzonego zadośćuczynienia.

Z tych to też przyczyn, Sąd Apelacyjny - na podstawie art. 385 k.p.c. - oddalił apelacje pozwanych, jako oczywiście bezzasadne, a zważywszy na taki wynik procesu w instancji odwoławczej - w oparciu o art. 98 §1 i 3 w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. - zasądził od pozwanych na rzecz powódki 2.700zł z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, według stawki minimalnej określonej w § 6 pkt. 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013r., poz. 461 ze zm.) z zastrzeżeniem, że zapłata tych kosztów przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego.